

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2013 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie sygn. akt III C 874/11 z powództwa E. Ś. przeciwko Towarzystwu (...) Spółka Akcyjna w W. o zapłatę kwoty 30.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 9.653 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 14 grudnia 2013 roku do dnia zapłaty zasądził od Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz E. Ś. kwoty: 30.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami: od kwoty 9.000 zł od dnia 14 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty, od kwoty 21.000 zł od dnia 13 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty; 9.653 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami: od kwoty 1.100 zł od dnia 14 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty, od kwoty 8 553 zł od dnia 13 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, a także kwotę 4 223,12 zł tytułem zwrotu kosztów procesu; oddalił powództwo w zakresie żądania odsetek w pozostałym zakresie, a nadto nakazał pobrać od Towarzystwa (...) Spółka Akcyjna w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi kwotę 1.478 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając orzeczenie w części, tj. w zakresie punktu 1.A wyroku co do kwoty 15.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od tej kwoty od dnia 13 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, w zakresie punktu 1.B wyroku co do kwoty 7.414,74 zł wraz z ustawowymi odsetkami od tej kwoty od dnia 13 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty, a także w zakresie punktów 1.C oraz 3 wyroku w całości. Rozstrzygnięciu skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia dla rozpoznania sprawy wyników przeprowadzonych dowodów;
2. naruszenie przepisu art. 415 k.c. poprzez wadliwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, iż powódce należy jest zwrot (tytułem naprawienia szkody) kwoty 700 zł, podczas gdy z faktur zakupowych wynika, że uszkodzone foteliki samochodowe zostały zakupione nadłączoną kwotą 640 zł;
3. naruszenie przepis art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące przyjęciem, że powódce należy się zwrot utraconych dochodów w wysokości brutto, a także zwrot kosztów rehabilitacji, które odbywały się w systemie refundowanym;
4. naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie, tj. z pominięciem wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy i przyjęcia zadośćuczynienia na poziomie rażąco zawyżonym, z wyłączeniem okoliczności istotnych i zasadniczych, a wynikających z ustaleń biegłych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa (w kwestionowanym zakresie). Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w postępowaniu przed Sądem w pierwszej drugiej instancji.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej nie jest zasadna i jako taka podlegała oddaleniu.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do zarzutu naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone

błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

W pierwszej kolejności za całkowicie chybiony należało uznać podniesiony w apelacji strony pozwanej zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnego rozważenia zebranego materiału oraz pominięcie znaczenia dla rozpoznania sprawy wyników przeprowadzonych dowodów. Przypomnieć należy, iż w myśl powołanego wyżej przepisu ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądzenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

W kontekście powyższych uwag należy stwierdzić, iż wbrew twierdzeniom apelującego w rozpoznawanej sprawie Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Przede wszystkim Sąd ten poczynił swoje ustalenia faktyczne na podstawie dowodów, zwłaszcza w postaci zeznań świadków oraz zeznań samej powódki, jak również złożonych w toku postępowania dokumentów, a także wydanych w sprawie opinii biegłych sądowych, których wiarygodność, rzetelność i prawdziwość została przez Sąd pierwszej instancji oceniona w sposób prawidłowy. Podkreślenia wymaga fakt, iż wszyscy powołani w toku postępowania biegli odpowiedzieli wyczerpująco na postawione im pytania, wydali opinie jasne i precyzyjne, strona pozwana zaś powyższych opinii nie zdołała w sposób skuteczny zakwestionować. W ocenie Sądu opinie biegłych lekarzy: specjalisty z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii, specjalisty z zakresu neurologii oraz specjalisty z zakresu psychiatrii są rzetelne, jasne, logiczne, nie zawierają wewnętrznych sprzeczności i niejasności, a nadto zawarte w nich wnioski zostały prawidłowo umotywowane i są sformułowane w sposób stanowczy. Wskazanych opinii apelujący w toku postępowania co do zasady nie kwestionował. Jedyne zarzuty jakie zostały przez stronę pozwaną podniesione zarówno w pismach procesowych składanych w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak i w apelacji sprowadzały się do tego, że zdaniem skarżącego wewnętrznie sprzeczna jest ocena biegłego specjalisty z zakresu neurologii, iż powódka po dwóch miesiącach od wypadku powróciła do pracy, lecz okres, w jakim wymagała ona opieki osób trzecich wynosił dziesięć miesięcy. Skarżący wyraził tym samym pogląd, iż skoro powódka podjęła decyzję o powrocie do pracy i do pracy tej faktycznie wróciła, to niezależnie od jej dalszego stanu zdrowia i efektywności pracy oczywiste było, iż ustala całkowicie konieczność korzystania przez E. Ś. z pomocy osób trzecich. W ocenie Sądu odwoławczego

argumentacja skarżącego, z której wynika, iż ponowne podjęcie przez poszkodowanego w wypadku komunikacyjnym pracy jest zawsze równoznaczne z ustaniem konieczności korzystania z opieki i pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego jest całkowicie błędna. Należy przede wszystkim zauważyć, iż biegły neurolog wyraźnie podkreślił w swojej opinii, że powódka po upływie dwóch miesięcy powróciła do pracy w obawie przed jej utratą, jednakże w dalszym ciągu miała kłopoty ze zdrowiem, które skutkowały trudnościami w koncentracji, a także objawiały się w postaci zaburzeń pamięci. Biegły zaznaczył zatem, iż powódka istotnie powróciła do pracy, jednakże jej rezygnacja z dalszego przebywania na zwolnieniu lekarskim nie był równoznaczna z całkowitym powrotem powódki do zdrowia, a także z pełnym odzyskaniem samodzielności. Jednocześnie należy podkreślić, iż nie ma braku logiki w stwierdzeniu, że powódka była w stanie wykonywać pracę zawodową, jednakże w dalszym ciągu wymagała pomocy ze strony osób trzecich w wykonywaniu czynności życia codziennego. Zgodne z zasadami logicznego rozumowania i doświadczeniem życiowym jest bowiem przyjęcie, że osoba poszkodowana w wypadku samochodowym odzyskuje całkowitą zdolność do wykonywania pracy zarobkowej, jednakże nie jest zdolna do samodzielnych czynności w życiu codziennym, zwłaszcza w sytuacji, gdy są one zdecydowanie innej natury niż czynności wykonywane w pracy i wiążą się z wysiłkiem fizycznym przy okazji robienia zakupów, dźwigania ciężarów, robienia porządku w domu, czy też aktywnym zajmowaniem się trójką dzieci pozostających w ciągłym ruchu i wymagających nieustannej asekuracji. Wobec powyższego należało uznać, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił opinię biegłego specjalisty z zakresu neurologii jako rzetelną i fachową i opierając się na powyższym dowodzie trafnie przyjął, że powódka wymagała opieki osób trzecich łącznie przez okres pierwszych dziesięciu miesięcy od wypadku.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 415 k.c., wskazać należy przede wszystkim na błędny sposób skonstruowania powyższego zarzutu. Apelujący bowiem z jednej strony kwestionuje zastosowanie przez Sąd Rejonowy przepisu prawa materialnego określającego zasady odpowiedzialności deliktowej, z drugiej zaś zaprzecza prawidłowości poczynionego przez Sąd Rejonowy ustalenia, iż wysokość szkody, jaką powódka poniosła na skutek zniszczenia dwóch fotelików samochodowych, wyniosła łącznie 700 zł, podczas gdy, zdaniem apelującego, szkoda ta wyniosła – zgodnie z załączonymi fakturami – 640 zł. Już sam zatem nieprecyzyjny, niejasny i niekonsekwentny sposób sformułowania powyższego zarzutu skutkować winien jego pominięciem. Niezależnie od powyższego należy wskazać, iż zarzut powyższy, w świetle zgromadzonych dowodów, należało uznać za niezasadny, przedstawioną zaś na jego poparcie argumentację – za nieznajdującą oparcia w przeprowadzonych dowodach. Zważyć bowiem należy, iż, jak ustalono, uszkodzeniu w wyniku wypadku uległy dwa foteliki. Do akt sprawy nie zostały załączone faktury, czy też rachunki dokumentujące zakup tychże fotelików przez powódkę, a zwłaszcza ich łączną cenę. W aktach szkodowych (k.34) znajduje się natomiast kserokopia jednego tylko paragonu fiskalnego wystawionego za zakup jednego fotelika samochodowego (...) na kwotę 380 zł. Brak jest paragonu za zakup drugiego fotelika. Powódka złożyła jednakże na powyższą okoliczność szczegółowe zeznania, podając, iż łącznie za dwa foteliki zapłaciła około 700 zł. Zeznania powódki w tym zakresie, a zwłaszcza przy uwzględnieniu udokumentowanej ceny nabycia jednego fotelika należy ocenić jako wiarygodne. Z tych też względów Sąd odwoławczy uznał, że brak jest podstaw do kwestionowania prawidłowości ustalenia przez Sąd Rejonowy, iż cena obu fotelików wynosiła 700 zł.

Sąd pierwszej instancji prawidłowo również obliczył należne powódce kwoty tytułem zwrotu kosztów rehabilitacji, opieki osób trzecich oraz utraconego zarobku. Odnosząc się w pierwszej kolejności do ustalonych przez Sąd Rejonowy kosztów opieki należy jeszcze raz podkreślić, iż Sąd ten prawidłowo ustalił, opierając się w tym zakresie na opinii biegłego z zakresu neurologii, że powódka wymagała opieki przez pierwszych dziesięć miesięcy po wypadku, a nie zaś jedynie w okresie pierwszych dwóch miesięcy. Jak już wskazano we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia, sam fakt powrotu powódki do pracy nie oznacza automatycznie, iż nastąpił również pełny powrót E. Ś. do zdrowia, zwłaszcza przy uwzględnieniu tego, że powodem powrotu powódki do pracy była obawa przed jej utratą, powódka zaś w dalszym ciągu zmagająca się z problemami zdrowotnymi utrudniającymi jej wykonywanie pracy zawodowej i niewątpliwie uniemożliwiający jej także wykonywanie czynności życia codziennego, które mają niewątpliwie inną naturę i niejednokrotnie wymagają większego wysiłku fizycznego, aniżeli czynności podejmowane przez powódkę w pracy. Z tych też względów zarzut błędnej oceny zakresu oraz okresu czasu, w jakim powódka wymagała pomocy osób trzecich należało uznać za nieuzasadniony.

Chybione, w świetle aktualnych poglądów literatury, a także orzecznictwa, jest również stanowisko skarżącego, iż powódka nie powinna domagać się zwrotu kosztów rehabilitacji, skoro mogła z niej korzystać w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia, a nie zaś jak postanowiła – prywatnie. Podkreślenia bowiem wymaga fakt, iż zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie szeroko jest obecnie prezentowany pogląd, w myśl którego renta z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanego dotyczy sytuacji, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje sama konieczność ponoszenia wyższych kosztów jego utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu ze stanem sprzed wyrządzenia szkody (np. koszty stałej opieki pielęgniarstwa, odpowiedniego żywienia, koszty stałych konsultacji medycznych i lekarstw itp.). Przyznanie renty z tego tytułu nie jest natomiast uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 marca 1969 r., I PR 28/68, niepubl.; a także z dnia 11 marca 1976 r., IV CR 50/76, OSNC 1977, Nr 1, poz. 11 z glosą J. Rezlera, NP 1978, Nr 6, s. 964; oraz K. Pietrzykowski - Komentarz do art. 444 Kodeksu cywilnego, 2011, Legalis).

Uwzględniając powyższe zgodzić się należy ze stanowiskiem, iż skoro – jak ustalono – powódka powinna była korzystać z rehabilitacji, to na wysokość zasądanego na jej rzecz z tego tytułu odszkodowania nie może mieć wpływu zarówno sam fakt rzeczywistego uczęszczania, bądź braku takiego uczęszczania przez powódkę na rehabilitację, jak również okoliczność, iż rehabilitację tę może ona odbywać bezpłatnie w ramach świadczeń Narodowego Funduszu Zdrowia.

Jako zasadny nie może być również oceniony zarzut zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania z tytułu utraconych zarobków w wysokości brutto, a nie zaś netto (po odjęciu podatku dochodowego od osób fizycznych). Należy zauważyć, iż powódka w toku postępowania przed Sądem Rejonowym złożyła dwa zaświadczenia wystawione przez jej pracodawcę, w których pracodawca E. Ś. określił, za jakie miesiące i o jakie kwoty brutto zostało powódce obniżone wynagrodzenie z powodu przebywania przez nią na zwolnieniu lekarskim. Dokumenty te, stanowiąc załącznik do pozwu, były znane pozwanemu i nie były przez niego kwestionowane. Na żadnym etapie postępowania strona pozwana nie podniosła zarzutów przeciwko tak wskazanemu obniżeniu wynagrodzenia powódki, nie wniosowała również o pomniejszenie tego wynagrodzenia o podatek dochodowy, a w szczególności nie złożyła wniosku o złożenie dodatkowego dokumentu pochodzącego od pracodawcy powódki, w którym jej wynagrodzenie zostałoby szczegółowo rozłożone na kwotę główną, podatek dochodowy oraz składki zdrowotne. Z tych też względów podnoszenie powyższego zarzutu na obecnym etapie sprawy, w sytuacji gdy we wcześniejszej fazie postępowania pozwany nie zakwestionował treści wspomnianych dokumentów, należy uznać za spóźnione.

Ostatecznie za nietrafny należało uznać zarzut naruszenia przez Sąd pierwszej instancji przepisu prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez błędną interpretację i w konsekwencji wadliwe zastosowanie skutkujące w ocenie apelującego przyjęciem zadośćuczynienia na poziomie rażąco zawyżonym.

Odnosząc się szczegółowo do kwestii wysokości świadczenia należnego powódce tytułem zadośćuczynienia zauważyć trzeba, iż zadośćuczynienie, w przeciwieństwie do odszkodowania, dotyczy szkody niemajątkowej, a więc nieprzeliczalnej na określoną kwotę pieniężną. Ustawodawca nie wprowadził przy tym żadnych kryteriów, jakimi powinien kierować się sąd przy ustalaniu wysokości należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, iż ma być ono odpowiednie. Już z powyższego wynika zatem, iż pojęcie „sumy odpowiedniej” jest pojęciem o charakterze nieo określonym. Z tego względu w orzecznictwie, a także w doktrynie wskazuje się kryteria, którymi należy kierować się przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Winno ono mieć charakter kompensacyjny, a więc musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, nie będącą jednakże wartością nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy. Z tego wynika, że „wartość odpowiednia” to wartość utrzymana w granicach odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Na wysokość zadośćuczynienia składają się nadto cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne, jak i psychiczne, których rodzaj, czas trwania i natężenie należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenie, jaka konkretna kwota jest „odpowiednia”, z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, lecz nie może to być uznanie dowolne. Zawsze musi ono opierać

się tak na całokształcie okoliczności sprawy, jak i na czytelnych kryteriach ocennych, rzetelnie wskazanych w treści uzasadnienia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 5 maja 2008 r., II AKa 83/08, KZS 2008/12/68).

W kontekście powyższych uwag stwierdzić należy, że zarzut niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być skuteczny w postępowaniu odwoławczym tylko wtedy, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia. Praktycznie rzecz biorąc ma to miejsce tylko przy ustaleniu kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 sierpnia 2008 r., V KK 45/08, LEX nr 438427). Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem jedynie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 maja 2008 r., I ACa 199/08, LEX nr 470056).

Już z powyższego wynika, że zmiana wysokości zadośćuczynienia przez Sąd drugiej instancji może nastąpić wyłącznie wtedy, gdy zasądzona kwota odbiega w sposób wyraźny, wręcz rażący, a nie zaś jakikolwiek, od kwoty adekwatnej do rozmiarów doznanej krzywdy.

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Rejonowy zadośćuczynienie należne powódce od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. w kwocie wynoszącej łącznie 33.000 zł, z czego 3.000 zł zostało już powódce wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego, jest nieadekwatne, i to w sposób rażący, do rozmiarów doznanej przez apelującą na skutek wypadku komunikacyjnego krzywdy. Sąd Rejonowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. W swoim uzasadnieniu zaś bardzo szeroko i szczegółowo odniósł się do przesłanek, którymi kierował się przy ustaleniu łącznej kwoty zadośćuczynienia, wskazując dokładnie okoliczności, które zadecydowały o tym, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie właśnie kwota 33.000 zł. W ocenie Sądu Okręgowego kwota powyższa jest odpowiednim zadośćuczynieniem doznanej przez E. Ś. krzywdy. Kwota ta spełnia przy tym kryterium rekompensaty pieniężnej za doznaną przez stronę powodową krzywdę, jest ona bowiem w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powódki, stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu (który wynosi łącznie 23%), czasu trwania cierpienia apelującej oraz następstw zdrowotnych doznanego urazu. Jednocześnie podkreślić należy, iż nie jest to kwota nadmiernie wygórowana. Z tych wszystkich względów należało uznać, iż w sprawie niniejszej nie zachodziły jakiegokolwiek przesłanki do dokonania korekty zasądzonego w wyroku Sądu pierwszej instancji zadośćuczynienia poprzez jego obniżenie zgodnie z żądaniem pozwanego.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz E. Ś. kwotę 1.200 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).